

Coraz dalej od spełnienia wymogów - analiza PSEW dotycząca rocznych celów OZE

W roku 2017 udział energii elektrycznej z OZE w krajowym zużyciu wyniósł 13,91%. Zakładany w Krajowym Planie Działania w zakresie energii ze źródeł odnawialnych (KPD) cel na 2016 rok to 14,68%, zatem **drugi rok z kolei , a piąty raz w ostatnich 8 latach w systemie pojawił się niedobór elektryczności ze źródeł odnawialnych**. Deficyt był ponad dwukrotnie większy niż w roku 2016 – wyniósł 1,3 TWh. **Polska oddala się od realizacji celu udziału OZE w elektroenergetyce na poziomie 19,13% w 2020 r. W rezultacie osiągnięcie wiążącego celu w postaci udziału 15% źródeł odnawialnych w zużyciu energii finalnej (elektrycznej, ogrzewania i chłodzenia oraz w transporcie) w roku 2020 jest coraz mniej realne.**

Brak perspektyw szybkiej poprawy sytuacji na rynku zielonych certyfikatów w związku z uchwaloną w lecie nowelizacją ustawy o OZE – tzw. Lex Energa – spowodował, że produkcja energii elektrycznej z biomasy spalanej w dedykowanych kotłach spadła z 4,6 do 3,5 TWh – to pierwszy istotny spadek w historii. Współspalanie biomasy z węglem zredukowano ponownie, tym razem z 2,4 do 1,8 TWh. Współspalanie jest zatem ponad 2 razy niższe niż w roku 2015 oraz trzy razy niższe niż wynosił jego najwyższy poziom w historii. Wyjątkowo dobre warunki wietrzne w roku 2017 spowodowały wzrost produkcji z wiatru na lądzie z 12,6 do 14,9 TWh. Jest to jedyna – obok największej od 2010 r. produkcji elektrowni wodnych – przyczyna wzrostu produkcji energii elektrycznej z OZE do niecałych 24 TWh.

Wzrost ten był dalece niewystarczający do tego, aby wobec wyższego celu zapisanego w KPD oraz kolejnego roku dynamicznego przyrostu zużycia brutto energii elektrycznej nadążyć za zwiększonym zapotrzebowaniem na zieloną energię. Podobnie jak w 2016 r. wzrost produkcji energii z wiatru był zjawiskiem jednorazowym – wówczas spowodowanym włączeniem do statystyk całorocznej produkcji elektrowni oddawanych w trakcie roku 2015, teraz – nietypowymi warunkami pogodowymi.

Nasza prognoza na rok 2017 okazała się zbyt optymistyczna – niedobór elektryczności z OZE osiągnął aż 1,3 TWh, a nie 1 TWh. W roku 2018 przewidujemy pierwszy w historii spadek produkcji zielonej energii, i to aż do poziomu z 2015 r. – tj. 22,6 TWh. U podstaw prognozy legły następujące założenia:

- produkcja elektrowni wodnych na poziomie średniej z lat 2010-2017 (2,3 TWh),
- utrzymanie 1,8 TWh współspalania, 1,1 TWh biogazu i 3,5 TWh biomasy dedykowanej,
- produkcja energii z wiatru na poziomie średniej z lat 2016-2017 (w związku z brakiem istotnego przyrostu mocy zainstalowanej w tych latach; koncesje przyznane w roku 2016 otrzymały niemal instalacje produkujące de facto od początku roku),
- wzrost produkcji elektrowni fotowoltaicznych z 0,16 do 0,2 TWh (taki jak w roku poprzednim; instalacje oddane w roku 2016 działały już przez cały rok 2017, z drugiej strony brak istotnego przyrostu instalacji koncesjonowanych),
- wzrost zużycia brutto o 2,26% (tak jak w roku 2017).

Przy takich założeniach udział OZE w zaspokajaniu zużycia energii elektrycznej wyniesie zaledwie 12,82% wobec zwiększonego ponownie celu na poziomie 15,64%. Zamiast 27,6 TWh zielonej energii, powstanie 22,6 TWh – zatem niedobór może osiągnąć aż 5 TWh w miejsce obecnych 1,3.

Jeśli nawet produkcja energii ze spalania biomasy (w dedykowanych kotłach oraz we współspalaniu z węglem) wróci do poziomu z 2016 r., to mimo wzrostu ilości wytworzonej zielonej energii elektrycznej do 24,3 TWh jej deficyt osiągnie aż 3,3 TWh, a udział w zużyciu brutto spadnie z 13,91% do 13,76%.

